

Na końcu czasów...

XXXIV Niedziela zwykła

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.» Wówczas zapytają sprawiedliwi: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?» A Król im odpowie: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.» Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: «Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.» Wówczas zapytają i ci: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?» Wtedy odpowie im: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili.» I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.” [Mt 25, 31-46]

OBRAZ DO MODLITWY: zobaczmy Jezusa, który będąc Królem Wszechświata nie przestaje być Dobrym Pasterzem i jako taki zasiada na swoim tronie pełnym chwały, by na sądzie ostatecznym oddzielić sprawiedliwych ludzi od tych, którzy nie dostrzegali Go na co dzień w swoim życiu, podobnie jak ziemski pasterz oddziela owce od kozłów.

PROŚBA O OWOC MODLITWY: prosimy o to, byśmy nauczyli się nieść miłość do ludzi potrzebujących w taki sposób, by to oni mogli zobaczyć w nas osobę Jezusa przychodzącego im z życzliwą i bezinteresowną pomocą.

PUNKTY POMOCNE DO MODLITWY:

1. Oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów.

Jezus naucza o swoim powtórny przyjsciu przy koncu czasow, gdy przyjdzie jako Król w swej pełnej chwale, a z Nim zstąpią też wszyscy aniołowie, którzy jako Dobremu Pasterzowi pomagali Mu przez całe istnienie świata w tym, by ludzi prowadzić do wrażliwości na czynienie dobra. Wtedy zasiądzie On na swoim tronie pełnym chwały, by zgromadzone przed Nim wszystkie narody osądzić na podstawie ich czynów wpływających z wiary, oddzielając jednych ludzi od drugich, dobrych od złych. Będzie to czynił jak pasterz, który oddziela owce od kozłów. Czas na poszukiwanie zagubionych owiec i kozłów już się skończył, teraz jest czas radykalnego podziału. „Owce”, które znają Jego głos, bo za Nim chodziły, postawi po prawej stronie i odezwie się do nich: „Pójdźcie,

błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!" Zaś „kozły” chodzące swoimi drogami, a Nim się za życia nie przejmujące, postawi po lewej stronie i powie im: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!”

Gdyby teraz nastąpił koniec świata, to po której stronie byśmy się znaleźli? Czy naszym Królem jest Pasterz, za którym chętnie chodzimy i którego głos znamy?

2. Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.

Kiedy Król-Pasterz postawi owce po prawej, a kozły po swojej lewej stronie, wtedy zaprosi do siebie owce: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!” I potem wytłumaczy im, co jest przyczyną otrzymania takiego zaproszenia i błogosławieństwa: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.”

To, co jest zadziwiające w reakcji tych ludzi, to fakt ich zdumienia, kiedy pytają Króla i Pasterza: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” To znaczy, że oni pomagając głodnym, spragnionym, przybyszom, nagim, chorym i uwięzionym wcale w nich nie widzieli Jezusa i nie dlatego im pomagali. Ich pomoc płynęła z wrażliwego serca, czyli serca ukształtowanego na podobieństwo serca Jezusowego. To nie oni dostrzegali w potrzebujących Jezusa, lecz potrzebujący mogli w nich dostrzec Jego miłujące oblicze. I dopiero sam Jezus, Król, wyjaśnia im, że wszystko, co uczynili jednemu z tych potrzebujących, których sam określa jako swoich braci najmniejszych, uczynili Jemu samemu.

Jaka jest moja wrażliwość serca na ludzi potrzebujących? Czy pomagam im bezinteresownie, czy tylko dlatego, że „widzę w nich Jezusa”? Czy oni we mnie mogą dostrzec Jezusa przychodzącego im z pomocą?

3. Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili.

Odwrotnie ma się sprawa z „kozłami”, tymi po lewej stronie, którzy od Pasterza i Króla usłyszą twarde słowa: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!” Im także przyczyna jest jasno ukazana: „Byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.”

Również oni zapytają zdumieni: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Oni - nie zauważając potrzebujących - nie zauważali Jezusa. Ich serca nie współbrzmiały z Jego Sercem. Brak im było takiej wrażliwości. Ich zainteresowania skupiały się wokół nich samych i zostaje im to jasno wytłumaczone: „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili.”

Czy nie zauważamy w sobie jakichś przejawów niewrażliwości na chorych i cierpiących, na głodnych i spragnionych, na uwięzionych? Czy nasze życie nie krąży zbyt wokół zaspokajania tylko własnych potrzeb i zachcianek?

ROZMOWA KOŃCOWA: Oddajmy Jezusowi wszystkie dobre pragnienia duchowe budzące się przy rozważaniu Jego Słowa. Prośmy, byśmy zobaczyli lepiej, gdzie możemy objawiać Jego miłujące oblicze. Polećmy Mu naszą posługę wobec ubogich i cierpiących, prosząc by była ona jak najbardziej

bezinteresowna, byśmy dostrzegali w ludziach potrzebujących piękno ich ludzkiego oblicza, oczekującego na gest naszej miłości. Prośmy o serce wrażliwe na ludzką biedę, by nasza wiara była ożywiona czynami miłości.

Opracował O. Tadeusz Hajduk SJ